

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k

Na kwartał trzeci od 1. lipca po koniec września otwiera się dalsza

Prenumerata na Gazetę Lwowską

z Dodatkami: urzędowym dziennik, a tygodniowo prywatnym, w cenie

Dla odbierających w miejscu 4 złr. 15 kr.

„ „ przesyłką pocztową . 4 złr. 40 kr.

a z nadpłatą 3 kr. kto wymaga kwitu, i nadto, jeżeli kwit ma być *franco* przesyłanym, Prenumerujący dodać raczy należytości tyle co wynosi opłata listu na odległość do niego.

Czyjem życzeniem zamawiać Gazetę miesięcznie, płaci:

na jeden miesiąc 1 złr. 40 kr.

na dwa miesiące 3 złr. 20 kr.

Trzymiesięczna zaś przedpłata jest tylko kwartalna; ale uprzedzając dalszemu nieporozumieniu, oświadczyć winien Kantor Gaz. Lw., że kwartały rozumieją się zwykle, jak idą I. od 1. stycznia po koniec marca, II. 1. kwietnia po koniec czerwca, III. od 1. lipca po koniec września, IV. od 1. października po koniec grudnia. Wszelkie zatem przedpłaty na domyślne kwartały nie przypadające na czas oznaczony, brać jest obowiązany kantor za miesięczne, a to iż mu nie wolno polubowne w księgach administracyjnych zaprowadzać kwartały. Dlatego odtąd na adresach przesyłki wymieniony będzie dzień, po który według rachuby miesięcznej sięga zamówiona w niezwykły czas kwartalna Gazeta.

PRZEGLĄD.

Moharchya Austriacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya.
— Włochy. — Niemce. — Dania. — Prusy. — Grecya. — Turcya.
— Wiadomości handlowe.

Monarchya Austriacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 1. czerwca. Na założenie szkoły trywialnej w Uciszkowie Złoczowskiego obwodu ofiarowała następujące składki:

1) Gmina Uciszkowska na utrzymanie nauczyciela 10 sztuk obligacji za liwerunki *in natura*, następnie w gotówce rocznie 72 złr. m. k., a w naturaliach 8 korcy 20 garncy zboża; następnie dla użytku nauczyciela ogród, a na opał szkoły 207 sztuk okłotów żytnich.

2) Gmina Stronibaby na ten sam cel 9 sztuk obligacji za liwerunki *in natura*, prócz tego w gotówce rocznie 25 złr. 12 kr. m. k. i 4 korcy 16 garncy zboża w naturaliach.

Roczne prowizye tych obligacji, które te dwie gminy ofiarowały rzeczonyj szkole, wynoszą 8 złr. 31²/₄ kr. m. k.

3) Gmina Przystawki przez czas swego należenia do parafii Uciszkowskiej, rocznie w gotówce 2 złr. 52 kr. m. k. i 16 garncy zboża.

4) Nakoniec gr. kat. administrator probostwa w Uciszkowie ks. Michał Kozłowski, przez czas wykonywania swego duchownego urzędu w tem miejscu, w gotówce 4 złr. m. k. rocznie, i 2 korce zboża w naturaliach.

C. k. krajowa władza szkolna podaje z ukontentowaniem tę godną naśladowania usilność podźwignięcia nauki ludu, niniejszem do wiadomości publicznej.

Lwów, 6. czerwca. Na założenie szkoły trywialnej w Dorofiówce, obwodzie Tarnopolskim, obowiązała się gmina tego samego nazwiska do następujących składek: Na utrzymanie nauczyciela rocznie 89 złr. 40 kr. m. k. w gotówce i 27 korcy 12 garncy zboża w naturaliach, a to 4 korce pszenicy; 8 korcy żyta; 8 korcy jęczmienia i 7 korcy 12 garncy hreczki; następnie na opał szkolnego lokalu rocznie 10 kóp okłotów.

Ta godna naśladowania dążność do podźwignięcia nauki ludu podaje się niniejszem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

(Umowa między Austryją i Rosyą względem środków dla położenia tamy przemytnictwu z Galicyi do Polski i odwrotnie.)

Wiedeń, 19. czerwca. Na mocy zawartej między Austryją i królestwem Polskiem umowy z 3. października (21. września) 1851, którą po odbytej dnia 14. (2.) stycznia 1852 w Petersburgu wymianie odnoszących się oświadczeń ministerjalnych ratyfikowano i w galicyjskim dzienniku ustaw ogłoszono, położona ma być tama przemytnictwu towarami przewozowemi na granicy między Galicyą i obwodem Krakowskim z jednej strony, a królestwem Polskiem z drugiej, a to wzajemnem przekazywaniem sobie towarów wzdłuż pomienionej granicy.

Te bowiem towary przewozowe, które przeznaczone są do transportu z Austrii do Polski przez cłową komorę na granicy między Galicyą i obwodem Krakowskim z jednej strony, a z drugiej między granicą królestwa Polskiego, lub odwrotnie z Polski do Austrii, mają z porządku rzeczy przekazane być przez komorę miejscową temu urzędowi cłowemu państwa ościennego, którędy i przewóz ma nastąpić, zaczem też w deklaracyi przewozowej należy wymienić ten urząd cłowy państwa sąsiedniego.

Blizszych szczegolów umowy zasięgnąć można w urzędach cłowych nietylko galicyjskich lecz także i innych krajów koronnych do wspólnego okręgu cłowego należących.

Co się podaje z tą uwagą do wiadomości, że konwencya wspomniona wejść ma w wykonanie 16. czerwca 1852. (W. Z.)

(Komunikacya handlowa między wybrzeżem morza adryatyckiego i półwyspem iberyjskim.)

Wiedeń, 18. czerwca. Rozmaite okoliczności wskazują już na blizkie i większe niż potąd ozywienie bezpośredniej komunikacyi handlowej między wybrzeżem morza adryatyckiego i iberyjskim półwyspem, nie licząc w to nawet reformy hiszpańskich ustaw o nawigacyi i rozpoczętych właśnie negocyacyi. Jeneralny konsultat austriacki w Paryżu wspominał był o tem niedawno, że szef domu *Abello*, jednego z najznakomitszych w Ferrol, udał się umyślnie po to do Tryestu, aby między hiszpańskimi i austriackimi portami ustalić bezpośrednie związki. Jakoż w rzeczy samej mogłoby zamiar ten najsilniej jeszcze poprzeć zjednoczenie hiszpańskich i austriackich firm handlowych. Ochronne też postanowienia hiszpańskiego systemu handlowego mogą z wielką łatwością zrealizować usiłowania tak skombinowanego ducha przedsiębiorstwa, i rozprzestrzenia rozpoczęte w ten sposób sprawy handlowe po-za granicę półwyspu aż do najodleglejszych kolonii, jak dalece Austriya mogłaby dostarczyć potrzebnych i poszukiwanych tam wyrobów. Z drugiej strony pomysłało już także i towarzystwo austriackiego Lloyda tyle około handlowych komunikacyi austriackich zasłużone, o rozstrzeleniu w różne strony linii parowej żeglugi i o sprowadzeniu jój do portów hiszpańskich przy morzu śródziemnem. Wdzięczny ten pomysł rozszerzenia zamorskich komunikacyi austriackich zapomocą siły parowej w podwójnym na przyszłość kierunku na zachód i na wschód, może i musi przyjsć do skutku. Po zniesieniu też dawnych angielskich ustaw o nawigacyi zawijają do Anglii i odbijają ztamtąd coraz liczniejsze okręta handlowe, i przepływają Gibraltarską cieśninę. Okręta te więc ułatwią niezmiernie handel z Hiszpanią, i mogą go znacznie podźwignąć. W niewielu już latach można będzie zapewnić znaczny skutek dla tych stosunków, a następnie i Hiszpanię przekonać, że właśnie jest to jój interesem, jaknajusilniej pielęgnować i ścisłymi traktatami handlowemi utwierdzić stosunki te z Austryją, z którą tak na morzu śródziemnem jak i na morzu atlantyckiem jednakową ma sprawę.

(Lit. kores. austr.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 20. czerwca. J. M. Oesarz zwraca nawet podczas podróży swojej po Węgrzech ustawicznie uwagę Swoją na sprawy

publiczne Monarchyi. Kancelarya państwa utrzymuje regularną komunikację z Monarchją za pomocą osobnych kurjerów, a każde większej wagi rozporządzenie najwyższe otrzymuje własnoręczny podpis lub sankcję J. M. Cesarza. Za przyjazdem do Budy i przez czas tamtejszego pobytu od 22go do 25go b. m. zajmie się J. M. Cesarz rozpoznaniem kilku przedłożonych prac organizacyjnych, i zapewne niektóre ważne postanowienia otrzymają w kraju węgierskiem najw. sankcję.

— W kołach finansowych podzielać powszechnie to zdanie, że najbliższa operacja finansowa tyczyć się będzie instytutu bankowego, i że dla podniesienia gotówki bankowej przyjdzie do emisji rezerwowych akcji bankowych. W głównych punktach stanęła zgoda jednomyślnie, i tylko co do czasu wprowadzenia tego środka zachodzi jeszcze niepewność. (Ll.)

— Gazeta Wiedeńska zawiera w nieurzędowej części następujące oświadczenie: W Sztutgardzie bawi pewne indywiduum, które się nazywa Alexandrem hrabią S. Albano, delegatem generalnym z konu S. Trójcy (Alexander Comes de S. Albano, Delegatus generalis Apostolicus Ordinis SS. Trinitatis.) Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że wspomniane indywiduum nie ma prawa przywłaszczać sobie tych tytułów i atrybucyi, któremi jak twierdzi, jest zaopatrzony.

Wiedeń, 22. czerwca. Jego Excel. pan minister spraw zewnętrznych hr. *Boul-Schauenstein* i Jego Excel. pan minister spraw wewnętrznych Dr. *Alexander Bach* wyjechali dzisiaj w towarzystwie radcy sekcyjnego pana *Lackenbacher* i koncepcy nadwornego p. *Buhl* o godz. 6. zrana parostatkiem do Pesztu-Budy.

Depesza telegraficzna do Jego Exc. pana Fml. *Kempen* w Wiedniu.

Erlau, 20. czerwca, 5 godz. popołudniu. Wczoraj wieczór odbyła się w Debreczynie wspaniała illuminacja, którą Jego c. k. Apostolska Mość raczył oglądać w przejeździe przez miasto pośród okrzyków radości i uniesienia nieprzeliczonej masy ludu. Dzisiaj o godz. 7 zrana udał się Jego c. k. Apostolska Mość w dalszą podróż do Erlau. W puszczy Hortobagayskiej czekały na Monarchę banderye komitatu Szabolcer w liczbie 2000 ludzi, powitały Najjaśniejszego Pana z najgłębszym uszanowaniem i odprowadziły Go aż do Tiszatüred. Po tamtej stronie Cisy pod Poroszlo czekały na Jego c. k. Apostolską Mość banderye komitatu Heves i Borsod w świetnych kostiumach narodowych i odprowadziły Monarchę aż do Erlau. O godz. pół do 2giej popołudniu zapowiedziały wystrzały z moździerzy i dźwięk wszystkich dzwonów, że Miłościwy Monarcha zbliża się do miasta. Poprzedzony banderyami, kilku magnatami i szlachtą komitatu, odbył Jego c. k. Apost. Mość wśród nieskończonych okrzyków ludności uroczysty wjazd do miasta, udał się najprzód do kościoła katedralnego, gdzie burmistrz i arcybiskup Najj. Pana z głębokim uszanowaniem powitali, a po krótkiej modlitwie do Swej rezydencji w pałacu arcybiskupim wśród nieustannych okrzyków „Eljen“ nieprzejranej i uradowanej ludności. Jego c. k. Apost. Mość znajduje się w najlepszym stanie zdrowia. Nadzwyczajnie gorąco łagodzi od kilku dni pokrępiający deszczyk nocny. (Abb. W. Z.)

(Wiadomości z krajów koronnych.)

W margrabstwie Morawskiem wydarzały się od niejakiego czasu dość często pożary, które pominawszy szkodę materyalną, sprawiały przykre wrażenie na publiczności dlatego, bo niejedyn upatrywał w tem głębszą, spólną przyczynę. Wykonane teraz ściśle indagacje uchylły już w tej mierze wszelką wątpliwość, że namienione ognie jeżeli nie powstały z przypadku, podłożone były jedynie z nienawiści prywatnej, i że żadna polityczna, narodowa albo socyalna nieprzyjaźń nie miała w tem udziału. Zresztą możemy zapewnić, że

użyto jak najobszerniejszych środków, aby temu złemu zapobiedz i uszkodzonym interesom potrzebną sprawiedliwość wymierzyć.

— Las księcia *Schwarzenberga*, zawierający 30—50 morgów koło *Borkowitz* w Czechach, częścią splonął dnia 11. b. m., częścią został znacznie uszkodzony. Okoliczność, że znaleziono rozsypane trociny i suche kłaki, dowodzi, że ogień był podłożony, dlatego też ze strony rządowej prokuratorji w *Tabor*, rozpoczęto indagację sądowną.

— Według ostatniej telegraficznej depeszy donoszącej o przybyciu Jego Mości Cesarza do *Aradu*, miano więcej niż 50 więźniów na wolność wypuścić. (L. k. a.)

— Jego Excelencya Ban *Kroacyi* zwołał komisję, która będzie się starać o uregulowanie i upiększenie ulic miasta. Następnie Jego Excelencya zamysła założyć tu dom podrzutek dla *Kroacyi* i *Sławonii*. (W. Z.)

(Kurs wiedeński z 24. czerwca 1852.)

Obligacje długu państwa 5% 98⁷/₁₆; 4¹/₂% 87³/₄; 4% 78³/₄. 4% z r. 1850 92; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 328. Wied. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1395. Akcje kolei pół. 2060. Głównickiej kolei żelaznej —. Odenburskie 132. Budwejskie 300¹/₂. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

Hyszpania.

(Wiadomości potoczne z Madrytu.)

Madryt, 9. czerwca. Przed trzema niemal tygodniami pojawił się admirał *Dundas*, stanowczy wbig, przed *Port-Mahon* z czterema liniowymi okrętami, 6 fregatami i 4 paropływami, i prosił, aby mu pozwolono wysadzić niejaką część swego wojska na ląd, aby się w mustrze ćwiczyła. Odmówiono mu to pozwolenie. — Komendant eskadry i angielski poseł obawiają się, aby Francya w przypadku wojny niezajęła wysp balearskich. — Również i względem wyspy *Kuba* jest znowu rząd w niespokojności, gdyż ostatnie wiadomości amerykańskie zapowiadają takąż samą wyprawę, jaką była ekspedycja *Lopeza*. — Pogłoski o przesileniu ministeryalnym i zmianie systemu trwają ciągle. Częściowe modyfikacje w ministeryum nie wieleby znaczyły, bo pan *Bravo-Murillo* stanowi właściwie sam jeden całe ministeryum, a ten zostaje znowu pod wpływem królowej-matki. — Arcyksięże *Ferdynand*, brat Cesarza austriackiego wysiadł dnia 3go b. m. na ląd koło *Kartageny*. (P. Z.)

Anglia.

(Rozprawy w parlamencie.)

London, 15. czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu *Isby wyższej* oświadczył minister spraw zewnętrznych na zapytanie lorda *Brougham*, że zamiarem rządu jest zasuspendować dalsze obrady nad bilem względem wydawania pospolitych przez Francję reklamowanych złoczyńców.

W izbie niższej mówił lord *J. Russell* o wiadomej sprawie p. *Mather* i w ogólności o terażniejszym stanie spraw publicznych, obwiniając przytem ministra spraw zewnętrznych, że w tej mierze postąpił sobie dwuznacznie, raz, skłaniając się do zdania austriackiego posła hrabi *Buol-Schauenstein*, który sprawę tę uważał za wypadek nieszczęsny i nie mający z narodowością najmniejszej nawet styczności, a którego skutki możnaby w drodze dobrowolnej ugody uchylić, powtóre zaś, że sam rzecz tę ogłosił za ważną i godną skarcenia, a jednak mimoto nie żądał dostatecznego zadośćuczynienia. Satisfakcyi tej powinien się też być domagać u rządu austriackiego a nie u tokańskiego. Lord *J. Russell* zakończył namiętne wystąpienie swoje przeciw rządowi tą uwagą, jakoby rząd działał niekonsekwentnie i pomijał wszelkie zasady, ukrywał polityczne widoki swoje przed krajem, i że przy takim składzie rzeczy nie może wcale liczyć na jego zaufanie.

Swaty na Rusi.

(Ciąg dalszy.)

Zaraz też owa hołota kozacka, której pełno się kręciło po wszystkich pokojach, rozbiegła się na wszystkie strony, aby pańskie rozkazy wypełniać; pan Starosta zaś powstał od gry, mówiąc:

— Dość już na dzisiaj! — a potem głośniejsze: No i gdzie ten Nieczuja? kiedy to wymówił, zaraz kilku szlachty przyskoczyło do mnie, mówiąc z pochlebstwem.

— JW. Pan chce mówić z Waszmością.

Udałem, jak gdybym tego nie słyszał ani uważał, bo lubię być grzecznym ale tylko dla grzecznych, ale Starosta sam się tymczasem przybliżył i rzekł do Ołtarzowskiego, który tuż przy mnie stał:

— Mości Ołtarzowski, a gdzież jest gość, którego mi Wasze przywiózł?

— Oto jest, — odpowiedział tenże wskazując na mnie.

Pokłoniłem się Staroście z uszanowaniem, który rzekł:

— W której-ze Ziemi Waszmość mieszkasz Mospanie Nieczujo?

— W ziemi sanockiej Mości Dobrodzieju.

— A to tam piją sławnie Mospanie.

— O piją, — odpowiedziałem, — ale i tu widzę za kofnierz nie wylewają.

— Przecie nie tak jak u was.

— Już tego niewiem JW. Panie, — odrzekłem znowu, — bo

nie piłem nigdy jeszcze z Rusinami w tej stronie, atoli gra w karty, którąście Waszmość Panowie dopiero co ukończyli, daje mi to przekonanie, że trudno-by nasi lepsi być mieli od tutejszych.

— Cha cha cha! — zaśmiał się Pan Starosta i rzekł: — A podobają ci się ta sztuka? to ja ją sam wymyśliłem, kiedy tu był u mnie pan Starosta *Kaniowski*. On lubi i grę w karty i zabawę z kieliszkiem i dotychczas jakoś nie umiał tych dwóch zabaw razem z sobą pogodzić, bo jak grał dobrze, to pił ładajako i musiał tem grę sobie przerywać, a kiedy pił dobrze to gra szła ładajako. Otóż ja mu praktykowałem rzecz taką, że siedząc u mnie, przez trzy doby pił i grał doskonale, — i to mu się tak podobało, że gdybym mu był wszystkie szlachcianki darował, co tu u mnie są na przewiży, to był-by się niemi tak nie ucieszył.

— Takie to i szlachcianki muszą być Mości Dobrodzieju!

— Jakie szlachcianki! zawołał Starosta, — lepsze jak wszystkie wasze, bo wasze porobił *Paprocki* albo *Niesiecki*, a te ja sam porobiłem! a przecie nie będziesz Waś gadał, że *Paprocki* albo *Niesiecki*, na większą wiarę zasługują, niż ja!

— Nieśmiałem tego zaprzeczać Mości Dobrodzieju, — odpowiedziałem, — tę jednak pozwolę sobie uczynić uwagę, że tamci obadwaj nie robili szlachty, tylko spisali tę, która albo już była od wieków, albo ją poczynili Królowie.

Hrabia *Lerby* odrzekł na to, że cała ta sprawa jest tylko prywatnej natury; e ubliżeniu honorowi narodowemu nie może tu być i mowy, i że tem mniej można się było odnosić do rządu austriackiego w sprawie na ziemi toskańskiej wydarzonej, gdyż można było łatwo przewidzieć idące za tem przykrości polityczne, których Anglii należało się na każdy sposób wystrzegać.

Równegoż zdania w tej mierze był i lord *Palmerston*. Kanclerz skarbu, p. *d'Israeli* popierał następnie powody hrabi *Derby*, i stawał w obronie ministra spraw zewnętrznych. (W. Z.)

Franeya.

(Sprostowanie półurzędowe. — Obiad na cześć posła tureckiego. — Uchwała rady stanu w sprawie Orleańskiej. — Projekt nowej organizacji rad departamentalnych, okręgowych i komunalnych.)

Paryż, 16. czerwca. Półurzędowe *Communique* odnoszące się do wsparcia przeznaczanego od rządu dla wychodźców politycznych jest następującej treści: Kilka dzienników doniosło, że minister spraw wewnętrznych wydał dekret, aby cofnięto zasiłki, jakie rząd dotychczas przyzwał dla wychodźcom polskim. Ta wiadomość w niczem nie jest uzasadniona. Minister spraw wewnętrznych niewydał w tym względzie żadnego postanowienia.

Prezydent republiki dał na cześć tureckiego ambasadora wielki obiad w pałacu Elysée, na którym się znajdowało wiele znakomitych osób politycznych.

Słychać, że rada Stanu pod przewodnictwem pana *Baroche* dopiero wczoraj wieczór o 7 godzinie wydała uchwałę w sprawie Orleańskiej. Decyzja jeszcze nie jest wiadoma, i dopiero będzie miała mieć moc obowiązującą, gdy otrzyma potwierdzenie prezydenta republiki. Albowiem według terażniejszej konstytucji nie wydaje rada Stanu udzielnych uchwał, tylko propozycje, które prezydent republiki także odrzucić może. Gdyby wczorajsza uchwała wypadła była przeciw rządowi, toby jej wcale niepublikowano. Ale ponieważ powszechnie zapowiadają, że już za kilka dni będzie ogłoszona, przeto wnosić można, że rada Stanu przyznała słuszność prefektowi *Sekwany* t. j. rządowi. Jakoż donosi *Indépendance*, że rada Stanu większością 9 głosów przeciw 8 uznała zakwestyonowanie kompetencji, z którem wystąpiła władza administracyjna. Jednak dopuszcza komisarz rządowy *Maigne* kompetencję zwykłych sądów ze względu na część zamku *Neully*, którą zakupiono po darowiźnie z dnia 7go sierpnia i na część parku w *Monceaux*, który równocześnie był własnością księżniczki *Adelaidy* i króla *Ludwika Filipa*. — Projekt nowej organizacji rad departamentalnych, okręgowych i komunalnych, zawiera następujące główne punkta: Wybory powszechne mają się odbyć za cztery miesiące; bezpośrednio prawo powszechnego głosowania jest zatrzymane; prezydujących i sekretarzy, w gminach burmistrzów i adjunktów mianuje rząd, miasta *Lugdun* i *Paryż* wyjęte są jak zwykle z pod tej ustawy. W uwagach wstępnych powiedziano: „Chociaż powszechne prawo głosowania przy wyborach miejscowych niezawsze tak pomyślnem się okazało jak przy wyborach politycznych, jednak uważał to rząd za obrazę nieufać powszechnemu głosowaniu teraz właśnie, kiedy dwa razy w kilku miesiącach dało dowody tak wielkiego patriotyzmu i rozumu. Gdyby jednak tu i ówdzie rezultat nieodpowiadał szlachetnemu zaufaniu głowy państwa, natenczas rząd bez wahania się zrobiłby użytek z swego prawa, rozwiązując wybrane korporacje.“ (Pr. Ztg.)

(Depesza telegraficzna.)

Według dziennika „*Pays*“ po konkluzyjnem posiedzeniu d. 28. czerwca, nastąpi natychmiast krótkie nadzwyczajne posiedzenie prawodawczego ciała. Rada stanu przyjęła poprawkę względem wykre-

ślenia wyznaczonych w budżecie dla kolei żelaznych z *Cherbourg* i *Cette* z r. 1853 siedmiu milionów i odroczenia wykonania. Na granicy *Valenciennes* przytrzymano dwie paki z ulotkami pismami pod tytułem: *Tajemnice drugiego grudnia*. (P. S. A.)

Włochy.

(Posiedzenie turyńskiej izby deputowanych.)

Piszą z Turynu z dnia 17. b. m. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, na którem przyjęto wnioski do ustawy względem uregulowania straży bezpieczeństwa większością 70 głosów przeciw 46, był p. *Thiers* obecny. Przedłożona ustawa o małżeństwie zrobiła złe wrażenie u wszystkich, którzy porozumienie się z Rzymem uważali za bliskie lub pożądane. Sądzą powszechnie, że senat odrzuci lub znacznie zmodyfikuje tę ustawę. (L. k. a.)

Niemce.

(Sprawy zgromadzenia związkowego.)

Frankfurt, 15. czerwca. Zgromadzenie związkowe zajmowało się na ostatniem posiedzeniu przedewszystkiem sprawami bieżącymi, po większej części wojskowymi. Niektóre dzienniki donosiły błędnie, jakoby na tem posiedzeniu zgodzono się na ośmiotygodniowe ferye, począwszy od 1go sierpnia. Natomiast jednak słychać z pewnością, że przedłożono już propozycję względem odroczenia posiedzeń, i że kwestya ta przyjdzie za dwie niedziele pod obrady. Aż potąd ułatwione będą zapewne jeszcze dwie sprawy, mianowicie co do prasy i stosunków kontynentalnych. Odroczenie wyrzeczone zostałoby na cztery tygodnie. (Abt. W. Z.)

(Depesza telegraficzna.)

Akwisgran, 18. czerwca. Wczoraj popołudniu przejeżdżała tędy księżna *Orleańska* z dwoma swymi synami, z Belgii, pod nazwiskiem hrabiny *de Villiers*. Tym samym pociągiem przybył tu generał *Lamoriciere* z *Verviers* na kurację w kąpielach. (P. St. A.)

Dania.

(Stateczne załatwienie sprawy korony Duńskiej z księciem *Augustenburg*.)

Kopenhaga, 15. czerwca. Według dziennika *Pr. Ztg.* załatwił zesłęgo piątku Król *J. M.* sprawę Duńskiej korony z księciem *Augustenburg* własnoręcznym podpisem odnośnych aktów. (W. Z.)

Prusy.

(Konferencya ministrów. — Życzenie rządu hiszpańskiego względem papierów hiszpańskich w Prusiech będących.)

Berlin, 17. czerwca. Dziennik „*Neue Pr. Ztg.*“ donosi: Przedwczoraj odbyła się w ministeryum spraw wewnętrznych konferencya ministeryalna, na której był także obecny i prezydent ministrów, i naradzano się tam obszernie nad ustawą o porządku dla gmin. Wczoraj zaś odbyło się pięciogodzinne posiedzenie ministeryalne, a jak upewniają, postanowiono na niem „wstrzymać dalsze wprowadzenie porządku gmin z 11. marca 1850, od zamierzonych zaś okrojowań również odstąpić.“

— Powyższy dziennik donosi też między innymi:

„Po uregulowaniu hiszpańskiej pożyczki skarbowej oświadczył teraz król. hiszpański poseł przy dworze tutejszym życzenie, aby obligacje tej pożyczki skarbowej puszczone znowu w obieg w państwie tutejszem, i ograniczającą je w tej mierze ustawę z roku 1835

— Ot powiedział co wiedział! co mi za szlachta, co ją poczynili Królowie! to jest szlachta, która jest od wieków, i takiej jest kilkadziesiąt familii, a reszta, któż *Waści* powiedział, że to szlachta? to chłopci, którzy sobie szable poprzypinali i poprzebierali się w karmazyny — tak powiada pan *Starosta Kaniowski* i ja tak powiadam!

— To zapewne piękna jest, co *Panowie* obadwa powiadają, ale to jeszcze nie racya....

— Co to nie racya! w jakiej-że Ziemi mieszkasz *Waś*?

— W *sanoekiej*.

— No.... no to tam jest jeden szlachcic i ten zwie się *Ossoliński*, i jego dzieci szlachta są, bo porodzone z *Stadnickiej*....

— A reszta *Mości Dobrodzieju*? — zapytałem ciekawie.

— *Cha cha cha* reszta? reszta to chłopci, księża i podszewkowie.

— A jaż *Panie Dobrodzieju*? — zapytałem surowo.

— A cóż masz w herbie?

— Miecz wbity w pień drzewa.

— A nie masz ani krzyża, ani księżycy, ani gwiazdy?

— Nie, odpowiedziałem.... a wtem kapela zagrała skocznego i *Ostrowski* wzięwszy *Starostę* pod ramię, nie bardzo mierzonym krokiem wyprowadził go do pierwszej sali; Szlachta za nimi hurmem runęła, a my obadwa z *Ołtarzowskim*, pozostawszy w tej-że samej izbie jeszcze na chwilę, poczęliśmy sobie komunikować myśli nasze względem owej sprawy, dla której tentowania przyjechaliśmy do tego

dziwnego *Pana* i dworu. Ukończywszy naszą rozmowę, z której się pokazało, że już dnia dzisiejszego ani myśleć o jakiej z *panem Pułkownikiem* rozmowie, weszliśmy do pierwszej sali. Ale cóż-to widzimy? oto bal *ex abrupto* taki, jaki-by i po wszelkich przygotowaniach nie mógł być lepszy.

Sala bowiem była rześisto jarzącymi świecami oświetloną, kapela rznąła od ucha, dam wyflokowanych jakoż niemniej i panien pełno, a mężczyźni biorą z nich jedną po drugiej, hulali w najlepsze. *Starosta* zaś sam, dobrze podochocony, równie jak inni szpakowaci i nieszpakowaci *adonisowie*, chodzili pomiędzy owe nie tańczące albo po tańcu wypoczywające kobiety, i nie wielką przyzwoitością ograniczone koperczaki stroili. — Zadziwiło mnie to zrazu, skąd się tam nagle na tym dworze tyle do tańca gotowych kobiet wzięło, zwłaszcza, żeśmy nikogo po nas przyjeżdżającego ani słyszeli ani widzieli, wszakże rozpatrzywszy się dokładniej, więcej mnie jeszcze zadziwiło to, że całe to towarzystwo, w którem się *Starosta* znajdował, nie było pod żadnym względem ani takiemu dworowi, ani godności gospodarza odpowiednie. Rzeknę tedy *Ołtarzewskiemu*, który przy mnie stał w proggu:

— *Panie* bracie, tylko na oko mi się tak z dawało, że to bal przyzwoity, ale teraz uważam, że chyba tylko w jakiej zaściankowej karczynie mógł-by się naleść jemu podobny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zniesiono. Przy tak wielkiej ilości papierów hiszpańskich znajdujących się potąd jeszcze w ręku pruskich poddanych, i których sprzedaż z przyczyny tych ograniczeń znacznie utrudniono, byłoby zniesienie tej ustawy równie stosowne jak i konieczne. Jakoż mając wyjdź podobno temi dniami rozporządzenie w tej mierze zaspokoiliby nie tylko te życzenia, lecz oraz załatwiłoby oddawna już przedłożoną propozycję tutejszego stanu kupieckiego tej treści, iżby zaprzyśięgłym maklerzom dozwolono nieograniczonej spekulacji wszystkimi zagranicznymi papierami i urzędowego wykazywania ich kursu.

(W. Z.)

Grecya.

(Sprawa mnicha Christophoros.)

Ateny, 7. czerwca. Sprawa mnicha Christophoros ciągle jeszcze zajmuje tutejszą publiczność.

„*Observateur d'Athènes* donosi, (jak już wiadomo), że zfanatyzowany mnich ten uchylając się przed uwięzieniem wyrzeczonym dekretem synodyalnym umknął do Gythion w Maina. Siła zbrojna nie zdołała go przytrzymać, bowiem wielki tłum pospółstwa stanął w jego obronie. (Według gazety Tryestyńskiej, były to mianowicie kobiety Majaońskie, który ciskały na żołnierzy kamieniami. Żołnierze ustąpili, bowiem w tej prowincyi greckiej uważają kobietę za osobę nietykalną, a mężczyzna nie łatwo osmieliłby się do gwałtownej na kobietę napaści). Rząd wysłał teraz większy oddział zbrojny z instrukcją stanowczą w owe strony; synód wysłał też z swojej strony jednego duchownego, ogłosił w okólniku mnicha tego za oszusta, i wezwał całe duchowieństwo i ludność, aby go w niczem nie słuchano. Kilku deputowanych z Lakonii udało się również do zawichrzonych obwodów dla poparcia osobistym wpływem swoim usiłowań rządowych. Było to rzeczą tem konieczniejszą, zwłaszcza, że rząd od krył ślad tajnego, fanatycznego stowarzyszenia, które rozszerzyło się po całej Grecyi i okazało nieprzyjazne dążności przeciw istnącemu porządkowi rzeczy, przeciw ustawom, nauce i wszelkiej cywilizacyi. Szefem tego stowarzyszenia jest podobno jakiś w Patras zamieszkały Jonezyk, nazwiskiem Flamiatos. Jakoż pada wielkie podejrzenie i na mnicha Christophoros, że do tego stowarzyszenia należy. (W. Z.)

(Depesza telegraficzna.)

Ateny, 16. czerwca. Niespokojności w Mainie zaczynają przybierać coraz groźniejszy charakter i coraz więcej się rozszerzają.

(Lit. kor. austr.)

Turecya.

(Telegraficzne depesze.)

Konstantynopol, 13. czerwca. Fuad Effendi przybył tu na Smyrnę z Egiptu. Obydwie dla Archipelagu przeznaczone floty są gotowe do odpłynięcia.

Damask, 3. czerwca. Druzy zawarli ugodę z rządem, że za uwolnienie od konskrypcyi wojskowej będą płacić rocznie 100.000 piastrow; podano o pozwolenie Dywanu.

(L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 23. czerwca. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 18r.42k.; żyta 15r.56k.; jęczmienia 12r.32k.; owsa 7r.47k.; hreczki 15r.26k.; grochu 21r.25k.; kartofli 6r.40k.; — cetnar siana kosztował 2r.44k., okłotów 1r.15k.; — sąg drzewa bukowego 25r., sosnowego 20r.; — za kwartę krup pszenicznych płacono 22k., jaglanych 19k., hreczanych 15k.; wódki przedniej 1r.5k., szumówki 50k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 25. czerwca.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. k.	5	31	5	36
Dukat cesarski " "	5	36	5	41
Półimperyal zł. rosyjski " "	9	40	9	44
Rubel sr. rosyjski " "	1	52	1	53
Talar pruski " "	1	43	1	45
Polski kurant i pięćdziesiątówk. " "	1	24	1	25
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. " "	83	32	83	45

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 24. czerwca 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po. mon. konw.	—	—
Przedano " " 100 po. " "	84	—
Dawano " " za 100 " "	83	30
Żądano " " za 100 " "	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 24. czerwca)

Amsterdam 163 l. 2. m. Augsburg 117 l. uso. Frankfurt 116 1/4 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 173 l. 2. m. Liworna — p. 2. m. Londyn 11.41. l. 3. m. Medyolan 116 3/4. Marsylia 138 1/2 l. Paryż 138 1/2 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 25 1/4. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 98 7/16 lit. B. 111.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 22. czerwca o pół do 3giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 25 1/2. Ces. dukatów obrączkowych agio 25. Ros. Imperyały 9.42. Srebra agio 18 1/4 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24. czerwca.

Hr. Dzieduszycki Alex., z Jarosławia. — Hr. Dzieduszycki Zyg., z Medowy. — Hr. Poletyło Sew., ze Stanisławowa. — Hr. Kalinowski Wład., z Rawy. — Hr. Teleki Gustaw, z Pesztu. — Hr. Tarnowski Waler., z Hołobytowa. — Hr. Zamojski Zdzisław, z Jarosławia. — PP. Górski Maciej, z Koszyc. — Hausner Winc., z Krakowa. — Janicki Kor., z Hrycowiec. — Kieszkowski Hen., z Czerniowiec. — Romaszkan Ant., z Krakowa. — Cielski Lud., z Łoziny. — Grodzicki Stan., z Bzianki. — Pietruski Konst., z Rudy. — Szumlański Tyt., z Dunkowiczek. — Szeptycki Marcin Ant., z Pohorylec. — Wiktor Stan., z Jasła. — Zagórski Miec., z Wołkowa. — Zabierzewski Apol., z Szmeczówki. — Zagórski Winc., z Przemyśla. — Zwolski Julian, z Bryniec. — Kriegshaber Ferd., ze Złoczowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 24. czerwca.

Hr. Konarski Ksaw., do Żelca. — PP. Paliszewski Walenty, do Krakowa. — Krański Maur., do Przemyśla. — Jarutowski Jan, do Twierdzy. — Drzewiecki Józef, do Remenowa. — Urbański Rudolf, do Dobrosina. — Łodyński Hier., do Milatyna. — Andrzejowski, c. k. radzca gubernialny i starosta, do Krakowa. — Olpiński Ant., radzca magistratualny, do Szczawnicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 24. czerwca.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 11 44	+ 14°	+ 23,5°	Połn. Zach.	pogoda ☉
2 god. pop.	27 11 34	+ 23°	+ 13°	Półn.-Zach.	" ☉
19 god. wie.	27 10 61	+ 17,6°		Połud.	pochm.

TEATR.

Dziś: komedia polska: „Więzienie.“

KRONIKA.

Przed dwoma tygodniami rozeszła się w okolicy Przeworskiej między ludem pogłoska o zjawieniu obrazu Najświętszej Panny w przeźroczu wody krynicznej we wsi Gaź do przeworskiego państwa należącej. Jakiś pastuszek zaglądając przypadkiem w krynicę, miał u źródła, z kąd nory biją, dopatrzeć wizerunku Matki Boskiej jaśniejącej w płomieniach, i rozgłosił widzenie swoje między wieśniakami. A że łatwowierność zaraźliwa, tłumy ludu zaczęły się w około studni zbierać, i bądź z ciekawości, bądź w duchu pobożnym szukać sprawdzenia, a przytem i zasylać modły uczucia w duszy szukającej i w zabobonach zbawienia. Godzinami widać było pielgrzymów z okolicy jak osłonięni prześcieradłem nad głową raz od słońca, potem w myśli, ażeby przy ciemności jasność kryniczna snadniej się odbiła, wpatrywali się z pokorą w głębię. Lecz że się nikomu nie więcej nie chciało objawić, a zbiegowisko mogło zapowiadać zdrożności, władza obwodowa zabroniła przystępu do studni, i poleciła plebanom miejscowym oświecać lud pobożny i prostować uczucie niewygastej w nim wiary, ulegającej wprawdzie ułomnościom ludzkim, ale zawsze w chęci służenia Bogu i poświęcenia Mu serca swego.

Koło Biskupic Lanckorońskich w Bocheńskim znaleziono pierwszych dni b. m. w lesie Charzowiekim szesnastoletnią dziewczynę zabita. Poszlaki zbrodniarza i powodu właściwego trudno było dotąd

wyśledzić; domyslają się tylko, że ktoś dla rozboju musiał zasiać, wiedząc, że tę dziewczynę posyłało z listami i pieniędzmi na pocztę do Wiśnicza.

Niedawno nowy pożar w Złoczowskim pochłonął miasteczko Sokolówkę; czterdzieści i dwa domów zgorzało, a co smutniejsza, że są ślady, że jakiś niegodziwiec z namysłu podpalił. Straż ujęła poszlakowanego i surowa wytoczyła się sprawa.

Mamy doniesienie dwóch srogich przykładów niepoohamowanej złości, jeden z Dąbrowki w Tarnowskim obwodzie, drugi z Roguzna w Przemyskim, że popełnione było zabójstwo w gniewie i uniesieniu; tam przy budowie kolei przebił robotnik jeden drugiego, tu zabił mąż żonę. Zbrodni nie uniewinniamy, ale pojmujemy szaleństwo w popędliwych namiętnościach; lecz jak tłumaczyć to, że w Tarnopolskim w Horodnicy Czortkowskiej matka własne dziecię zabija; na to uczucie się wzdryga, zwłaszcza czytając w jaki sposób. Jakaś Paraska Kostowiecka, do tego jeszcze młoda, bo ma lat 20, zakopała córeczkę swoje dwuletnią żywcem w pobliżu Chorostkowa, i jak zeznała, że z namowy jakiejś baby w Chorostkowie.

Dziś zgromadzenie Członków Towarzystwa muzycznego i miłośników kunsztu w sali ratusznej o 6tej godzinie popołudniu.